

Sandra Scholz

czas na **JĘZYKI**

SKUTECZNE SPOSOBY

NAUKI JĘZYKA OBCEGO

**WYDAWNICTWO
PEŁNE CZASU**

© Sandra Scholz

© Wydawnictwo Pełne Czasu

Kraków 2021

Redakcja i korekta: Sylwia Chojecka (odslowado.pl)

Projekt layoutu i skład: Patrycja Wojkowska-Piłkowska (www.behance.net/patrycjawojkowska)

Projekt okładki: Weronika Boruń #GangPSC

Redaktor prowadząca: Anna Krzysztofik #GangPSC

ISBN 978-83-66587-19-9

ISBN dla pdf 978-83-66587-20-5

ISBN dla epub 978-83-66587-21-2

ISBN dla mobi 978-83-66587-22-9

Wydawnictwo Pełne Czasu®

**WYDAWNICTWO
PEŁNE CZASU**

kontakt@wydawnictwopelneczasu.pl

Dystrybucja: **www.paniswojegoczasu.pl/sklep**

Druk i oprawa: Centrum Poligrafii (**jakubiccy.pl**)

Nie kopiuj, proszę, mojej książki i nie rozpowszechniaj jej w nielegalny sposób, bo robiąc to, masz za nic moją pracę.

Jeśli potrzebujesz wykorzystać fragment do wystąpienia, recenzji, referatu czy artykułu – oznacz go, proszę, cytatem i podaj źródło (wykorzystaj zapis: Sandra Scholz, *Czas na języki. Skuteczne sposoby nauki języka obcego*, Wydawnictwo Pełne Czasu, Kraków 2021).

Jeśli chcesz pokazać, jak pracujesz z moją książką, proszę, oznacz zdjęcie hashtagem **#czasnajezyki**.

Dziękuję!

Spis treści

9	Wprowadzenie
15	Rozdział 1 Z czym się zmagasz i dlaczego nie robisz postępów
27	Rozdział 2 Planowanie nauki języka jest inne, niż myślisz
37	Rozdział 3 Zaplanuj z sensem naukę słownictwa
55	Rozdział 4 Zaplanuj z sensem naukę gramatyki
85	Rozdział 5 Zaplanuj z sensem naukę pisania
103	Rozdział 6 Zaplanuj z sensem naukę mówienia
121	Rozdział 7 Zaplanuj z sensem naukę rozumienia ze słuchu
139	Rozdział 8 Co jeszcze możesz zrobić?
145	Rozdział 9 Język to studnia bez dna
153	Zakończenie

Wprowadzenie

Ta książka powstała po to, aby pokazać Ci, jak za pomocą odpowiedniego planowania i organizacji nauki możesz się uczyć języków obcych o wiele szybciej i skuteczniej. Pokażę Ci również, w jaki sposób możesz wyszukiwać odpowiednie materiały i jak z nimi pracować, aby nauka języka była pasjonująca i wciągająca. Jeśli masz w tej kwestii dość przykre doświadczenia ze szkoły i nauka języka kojarzy Ci się z nudą oraz wiecznym powtarzaniem pytania o drogę, jeśli gramatyka jest dla Ciebie niezrozumiała i chaotyczna, to ta książka jest dla Ciebie!

Ale uwaga! Będzie kontrowersyjnie. Nie przeczytasz tutaj nic o karteczkach czy technikach pamięciowych. Mam całkiem inne podejście do nauki i nauczania języków niż większość osób. Dla mnie nauka języków jest elementem ogólnego wykształcenia i w żaden sposób nie wspieram wyścigu do jak największej liczby „opanowanych” języków. Dla mnie liczy się jakość, nie ilość. I mam zamiar zarazić Cię takim podejściem.

Kim jestem i jakie znam języki obce?

Każdy mój język staram się doprowadzić do jak najwyższego poziomu, nigdy nie mówię, że znam język, jeśli jest on poniżej poziomu C. W najlepszym przypadku zdarza mi się powiedzieć, że mówię językiem „troszkę”, jeśli znam go gorzej, tak jak w tej chwili rosyjski. Pewnie zastanawiasz się, jakie ja sama znam języki obce.

Wszystko zaczęło się od niemieckiego. Uczyłam się go, odkąd pamiętam, i szło mi to całkiem dobrze. Skończyłam liceum o profilu dwujęzycznym, zdałam certyfikat C1 i wyjechałam na studia do Niemiec. W Niemczech oczywiście mój język się rozwinął ze względu na wszystko, czym żyłam: praca związana z sektorem bankowym polegająca głównie na czytaniu mnóstwa artykułów branżowych, zarządzanie flotą, gdzie poznałam całe słownictwo związane z branżą motoryzacyjną, trenowanie tańca i fitnessu, oczywiście same studia filologiczne związane z pisanie mnóstwa prac zaliczeniowych i przygotowywaniem referatów oraz inne dziedziny, którymi się interesowałam i na których temat czytałam mnóstwo książek po niemiecku. Przez pewien czas prowadziłam też swoją firmę i pracowałam jako tłumacz konsekwentny techniczny niemiecko-polski.

Włoskiego zaczęłam się uczyć w drugiej klasie liceum, po prostu na lekcjach w szkole. W dalszej części tej książki dowiesz się, co robiłam, aby opanować ten język porządnie. Przed maturą zdałam certyfikat B2, a potem wyjechałam do Niemiec, aby studiować filologię włoską. Podczas studiów pracowałam również jako nauczycielka języka włoskiego w studium pomaturalnym oraz w szkole językowej. Bardzo tego zajęcia nie lubiłam, ponieważ jeszcze wtedy nie wiedziałam, jak nauczać, i dostrzegałam całkowity brak sensu w tradycyjnych metodach prowadzenia kursów. Później oczywiście wszystko się zmieniło i nauczanie stało się moją misją.

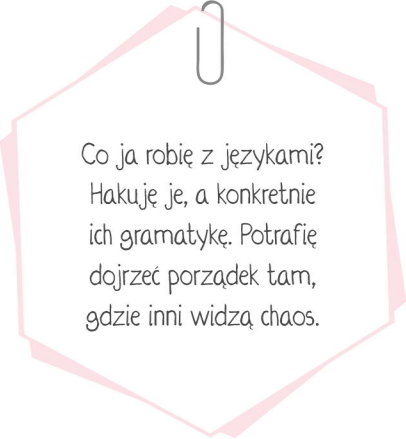
Języka hiszpańskiego nie uczyłam się aktywnie. W ósmej klasie podstawówki zaczęłam oglądać telenowełe meksykańskie, zaczęło się od *Pauliny*, a skończyło dopiero ponad pięć lat później. Przez pięć lat oglądałam po trzy telenowełe dziennie. Tak, tyle czasu wtedy miałam! Przed maturą z nich wyrosłam, ale czego się nauczyłam, to moje. Najpierw oglądałam je z polskim lektorem,

a później na kanałach hiszpańskojęzycznych. W Niemczech studiowałam nie tylko filologię włoską, ale również hiszpańską. Kiedy rozpoczynałam studia, musiałam wziąć udział w dwutygodniowym kursie przygotowującym z języka hiszpańskiego, który polegał głównie na tłumaczeniu (świetna sprawa!). Okazało się, że te tłumaczenia nie sprawiały mi szczególnego kłopotu, znałam hiszpański lepiej, niż przypuszczałam, mimo że nie uczyłam się go wcześniej aktywnie. W ciągu kilku dni nauczyłam się pisać i w październiku normalnie zaczęłam studia już od zaawansowanych materiałów.

Języka angielskiego nigdy nie uczyłam się na żadnym kursie. W żadnej szkole nie miałam lekcji z angielskiego. Moja znajomość tego języka bazowała w stu procentach na serialach i własnej analizie. Jednak na studiach łatwiej mi było czytać opracowania naukowe w języku angielskim niż niemieckim. Angielskiego zaczęłam używać, kiedy rozpoczęłam pracę na pełny etat jako zarządzająca flotą. W ogóle nie umiałam pisać po angielsku, dobrze, że edytor tekstu poprawiał moje literówki. Pisać nauczyłam się w pracy. A później zaczęłam połykać książki po angielsku jedna po drugiej. Przeczytałam ich kilkadziesiąt. Często kupuję e-booki na niemieckim Amazonie, a wersja angielska jest przeważnie najtańsza. Zawsze chciałam zrobić taki psikus i zapisać się na egzamin z angielskiego, aby wszystkim pokazać, że znam ten język bez korzystania z ich szkolnych metod. Zdawałam wtedy IELTS i otrzymałam poziom C1. Było to już cztery lata temu. Od tamtego czasu mój angielski bardzo się rozwinął, zaczęłam prowadzić kursy, sprzedawać videolekcje z hakowaniem gramatyki, również z angielskiego.

Języka rosyjskiego „uczyłam się” w szkole podstawowej. Piszę w cudzysłowie, ponieważ jedyne, co tam opanowałam, to czytanie

i pisanie. Do rosyjskiego wróciłam półtora roku temu. Oczywiście uczę się tylko własnymi metodami, nie śpiesząc się za bardzo. Po roku nauki pojechałam pierwszy raz do Rosji. Byłam z siebie ogromnie dumna, ponieważ na miejscu musiałam dokonać pewnego dość skomplikowanego zamówienia przez telefon i dałam radę. Ta rozmowa trwała około 20 minut. Byłam padnięta, ale szczęśliwa. ▶



Co ja robię z językami?
Hakuję je, a konkretnie
ich gramatykę. Potrafię
dojrzeć porządek tam,
gdzie inni widzą chaos.

W 2013 roku zaczęłam prowadzić kanał na YouTube na temat nauki języków „Madame Polyglot”, od 2015 roku zajmuję się prowadzeniem indywidualnych, bardzo intensywnych kursów z niemieckiego, angielskiego i włoskiego. Stworzyłam również videolekcje, gdzie pokazuję, jak zhakować niemiecką i angielską gramatykę, aby nauczyć się tych języków jak najszybciej.

Miałam już przygody z różnymi językami, uczyłam się bardzo wielu, ale niekoniecznie zostałam z nimi na dłużej. Na egzaminie magisterskim musiałam zdać mały egzamin ustny z francuskiego, uczyłam się łaciny, wcześniej również katalońskiego i portugalskiego. Przez pół roku poznawałam japoński i turecki, przez kilka miesięcy koreański. Miałam mały romans ze szwedzkim, chorwackim i indonezyjskim.

Oprócz dwóch filologii studiowałam również językoznawstwo ogólne, a moim punktem ciężkości przez całe studia była dwu- i wielojęzyczność oraz język mówiony.

Czy na studiach nauczyłam się, jak się uczyć języków i jak ich nauczać? Absolutnie nie!

Ale dosyć o mnie! Teraz skupimy się na Tobie!

Rozdział 2

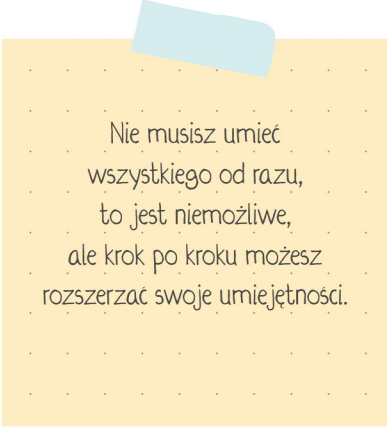
Planowanie nauki języka jest inne, niż myślisz

Jeśli kiedykolwiek planowałaś naukę języka i zamiast konkretnych celów założyłaś po prostu, że będziesz przez jakiś ustalony czas „się uczyć”, i nie określiłaś, czego i w jaki sposób chcesz się nauczyć oraz do kiedy ma to być opanowane i jaki ma być efekt, to najprawdopodobniej nic Ci z tej nauki nie wyszło. Pamiętaj, że aby dobrze zaplanować naukę języka, powinnaś:

- wyznaczyć bardzo konkretny cel,
- zaplanować i podjąć odpowiednie działanie,
- uwzględnić wszystkie działania w odpowiednim harmonogramie.

Konkretny cel

Co to w ogóle znaczy „konkretny cel”? To znaczy, że po wykonaniu zaplanowanego działania powinnaś zyskać konkretną umiejętność. I w taki sposób, zbierając kolejne małe umiejętności,



Nie musisz umieć
wszystkiego od razu,
to jest niemożliwe,
ale krok po kroku możesz
rozszerzać swoje umiejętności.

będziesz coraz lepiej poznawać język i coraz skuteczniej nim władać. Będziesz w nim kompetentna na różnych płaszczyznach. ►

Twoim celem nie może być „będę się uczyć słówek” albo „odbędę lekcję” lub „wykonam ćwiczenia”. Jaką nową umiejętność zyskasz po zrobieniu tych rzeczy? Niestety żadną. Dlatego zastanów się, co chciałabyś umieć, czego potrzebujesz. Podam Ci kilka przykładów:

- Będę umiała się przedstawić i kompetentnie opowiedzieć o sobie, swoim zawodzie, o swojej pracy, o tym, czym się zajmuję.
- Będę umiała opowiedzieć o moim dniu pracy.
- Będę umiała opowiedzieć o moim urlopie.
- Będę umiała opowiedzieć, co mi się przydarzyło w drodze (dynamiczna sytuacja).
- Będę umiała opowiedzieć dokładnie o moich zainteresowaniach.
- Będę umiała dyskutować na konkretny temat (taki, jaki jest dla mnie ważny).

To są tylko przykładowe cele. Każdy będzie mieć własne. W zależności od poziomu zaawansowania będziesz sobie te cele rozszerzać lub dzielić na mniejsze. Na przykład na początku obierasz cel o opowiadaniu o sobie i możesz z nim pracować każdego dnia. Osoba bardziej zaawansowana być może robi to w jeden dzień. Początkująca może potrzebować kilku dni lub nawet tygodnia. Musisz się teraz zastanowić, co możesz zrobić, aby ten cel osiągnąć. Czyli na przykład pierwszego dnia siadasz do pisania i zaczynasz tworzyć tekst o sobie.

MOJE MIESIĘCZNE CELE

Zaplanuj, co będziesz umieć
po każdym miesiącu

Do końca miesiąca opanuję:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

MIESIĘCZNY ŁAŃCUSZEK SYSTEMATYCZNOŚCI

Zakreślaj każdy dzień nauki
i nie przerywaj łańcuszka

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30	31		

Twoim celem na pierwszy dzień może być:

- Piszę tekst o sobie na 10 zdań.

Możesz teraz pomyśleć: „Ale jak?! Przecież ja nic nie umiem!”. Spokojnie. Po to to robisz, aby się nauczyć. Nie pisz zdań po polsku, bo w życiu tego nie przetłumaczysz. Stworzysz zbyt trudne zdania. Pisz od razu w języku obcym. W ten sposób napiszesz tylko tyle i tylko tak, jak potrafisz. Jeśli nie znasz jakiegoś czasownika, znajdź go w słowniku. Następnie sprawdź, jak wygląda jego odmiana w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Tyle Ci wystarczy. Jeśli potrzebujesz rzeczownika, przymiotnika, przyimka itp., po prostu sięgnij po słownik. Jasne, że nie ułożysz od razu na początku bardzo poprawnych zdań. Ale pamiętaj, że najpierw uczymy się ogółu. Detale można szlifować później. Powinnaś umieć się komunikować, to Twój nadrzędny cel.

Gorąco polecam Ci **pons.eu** – najlepszy, bardzo poprawny słownik online, na którym można polegać. Być może język, którego się uczysz, jest w nim dostępny. Do sprawdzenia odmiany czasowników możesz używać na przykład **context.reverso**. Znajdziesz tam koniugację najpopularniejszych języków (angielskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego, japońskiego, rosyjskiego, francuskiego, portugalskiego, arabskiego, hebrajskiego). Jeśli uczysz się innego języka, znajdź stronę z koniugacją w Google (wpisz w Twoim języku docelowym: koniugacja + konkretny czasownik, czyli np. „conjugation to be”).

Jeśli w ogóle nie ogarniasz gramatyki, nic nie szkodzi. Pisz najpierw tak, jak umiesz. Później postaraj się poprawić to, co uda Ci się poprawić, sprawdzając prostą, podstawową gramatykę. To jeszcze nie musi być idealne. Chodzi o to, byś poznała słowa związane z Twoją osobą i je zastosowała. Buduj krótkie zdania.

Nie wymyślaj skomplikowanych konstrukcji. Dasz radę napisać kilka zdań nawet na zupełnie początkującym poziomie.

Jesteś osobą bardziej lub bardzo zaawansowaną? Nie masz ograniczeń, używaj profesjonalnego słownictwa, sprawdzaj gramatykę, jeśli czegoś nie wiesz. Buduj dłuższe zdania, zwracaj uwagę na maksymalną poprawność.

Pokażę Ci przykładowe teksty w języku polskim, abyś wiedziała, o co mniej więcej chodzi.

Poziom łatwy

Mam na imię Karolina, mam 30 lat. Jestem programistką i chemiczką z Poznania. Tworzę programy dla branży chemicznej. Uczę się niemieckiego, ponieważ chcę pracować w Niemczech. Mam dwoje dzieci. Jaś ma pięć lat, a Małgosia trzy. Mój mąż również jest chemikiem. Chętnie czytam biografie. Lubię włoską kuchnię i podróże do Włoch. Znam język włoski.

Poziom trudniejszy

Nazywam się Jan Przykład. Jestem architektem od pięciu lat i specjalizuję się/mam dużo doświadczenia w projektowaniu budynków w strefach sejsmicznych. Skończyłem studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, a moja praca dyplomowa bazowała na doświadczeniach, które przeprowadziłem podczas stażu w Japonii. W wolnych chwilach prowadzę blog na temat gry w tenisa, którą zajmuję się amatorsko już od 10 lat. Zaraziłem tą pasją również moją żonę i teraz razem jeździmy na turnieje do różnych krajów. Moja żona jest tłumaczem konsekutwnym języka angielskiego również w branży architektonicznej. Moim językiem ojczystym jest język polski, profesjonalnie posługuję się także językiem angielskim. Język japoński znam w stopniu

średnio zaawansowanym. Biuro projektowe, w którym pracuję, współpracuje bardzo często z klientami z Japonii i chciałbym móc lepiej się z nimi komunikować w ich języku. Mamy z żoną zamiar zamieszkać w przyszłości w Japonii ze względu na duże możliwości rozwoju zawodowego dla nas obojga.

Pamiętaj, że to tylko przykłady! Nie musisz i nie powinnaś używać tych powyższych zdań, ponieważ zaczniesz dosłownie tłumaczyć! Te teksty służą tylko do tego, byś się zorientowała, o co mi chodzi. Sama wiesz najlepiej, co i jak o sobie powiedzieć.

Twoim celem na drugi dzień może być:

- Uczę się płynnie o sobie mówić.

I starasz się nauczyć mówić o sobie, nie patrząc na to, co pisałaś dzień wcześniej. Nie polecam uczyć się tego na pamięć jak wierszyka. Wtedy trudno Ci będzie powiedzieć o sobie coś, co jest wyrwane z kontekstu. A zawsze musisz być przygotowana na powiedzenie o sobie wszystkiego również spontanicznie i bez kontekstu. Po prostu staraj się układać te zdania w głowie jeszcze raz. I jeszcze raz. I kolejny. Aż nauczysz się wyrazić wszystko w jednym ciągu. Pokażę Ci również wkrótce, jak efektywnie powtarzać działania, aby łatwiej można było się ich nauczyć.

Oczywiście jednym z kroków może być na przykład samodzielne sprawdzenie tekstu (na ile jesteś w stanie) lub sprawdzenie tekstu z nauczycielem. Jeśli uczęszczasz na kurs, możesz tam poprosić o przeczytanie Twojego tekstu i poprawienie go oraz wytłumaczenie Ci, na czym polegały błędy. Nie każdy nauczyciel chętnie się tego podejmie, ale pamiętaj, że Ty nie powinnaś liczyć na nauczyciela, lecz na siebie. Możesz nawet wykupić pojedyncze konwersacje z dowolnym nauczycielem, korzystając z jednego

z portali, na których można znaleźć nauczycieli wielu języków. Takie zajęcia odbywają się online na przykład poprzez Skype lub Zoom i możesz się połączyć z dowolną osobą z drugiego końca świata, jeśli to Ci odpowiada. Jeśli jesteś osobą początkującą, polecam korzystanie z lekcji u osób, które mówią dobrze przynajmniej w jednym znanym Ci języku, na przykład po polsku. Będą Ci one mogły wytłumaczyć, na czym polegały Twoje błędy, i Ty będziesz w stanie te wyjaśnienia zrozumieć. To jest bardzo ważne, bo dzięki temu będziesz mogła je przeanalizować. Portalami, z których możesz korzystać, są na przykład **italki.com** (mój ulubiony), **verbling.com** czy **preply.com**.

Twoim celem na trzeci dzień może być na przykład:

- Piszę ponownie tekst o sobie, stosując wszystko, czego się nauczyłam przez pierwsze dwa dni.

Czyli tego dnia nie patrzysz na poprzednie prace, ale piszesz tekst od nowa, używając słów, które sprawdziłaś dwa dni wcześniej, i korzystając z wiedzy na temat gramatyki, którą zdobyłaś sama lub od lektora konsultującego Twój tekst. I starasz się napisać ten tekst jeszcze raz zupełnie samodzielnie, tym razem lepiej.

Jeśli jesteś bardziej zaawansowana, być może zdołasz zrobić wszystko w jeden dzień, jeśli mniej – może Ci to zająć nawet tydzień. Nie sugeruj się tym, kto ile czasu potrzebuje. Powinnaś ustalić własne tempo i zastanowić się nad krokami, które możesz wykonać. W następnych rozdziałach pokażę Ci też dokładniej, jak takie plany mogą wyglądać.

MÓJ CEL

Krok/Dzień 1:

.....
.....

Krok/Dzień 2:

.....
.....

Krok/Dzień 3:

.....
.....

Krok/Dzień 4:

.....
.....

Krok/Dzień 5:

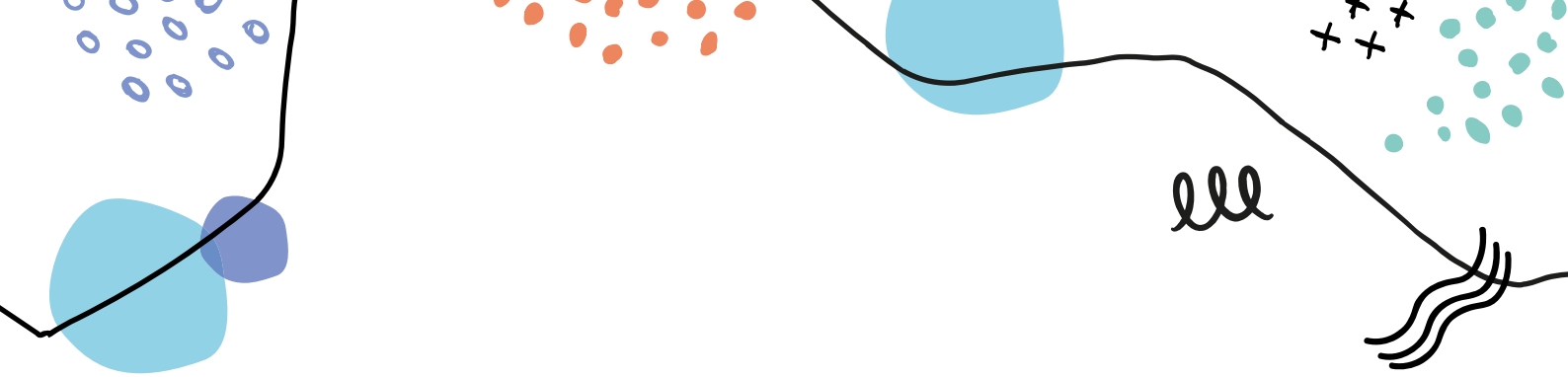
.....
.....

Krok/Dzień 6:

.....
.....

Krok/Dzień 7:

.....
.....



**Dowiedz się, jak skutecznie uczyć się
języków.**

Książkę "Czas na języki" znajdziesz w
sklepie Pani Swojego Czasu

www.paniswojegoczasu.pl/sklep



paniswojegoczasu.pl